

5 kłamstw, które media powtarzają o Gazie

22 listopada 2012

W momencie kiedy Izrael nadal atakuje Gazę, liczba zabitych Palestyńczyków przekroczyła 100 osób. Do tej pory izraelscy urzędnicy i rzecznicy mieli monopol na rozpowszechnianie nieprawdy dotyczącej tego konfliktu.



Oto pierwsze 5 kłamstw, którym media nie stawiają czoła w obliczu kryzysu w Strefie Gazy:

1. IZRAEL ZOSTAŁ ZMUSZONY DO OBRONY SWOICH OBYWATELI W REAKCJI NA WYSTRZELIWANE RAKIETY

CNN podobnie jak wiele innych amerykańskich placówek, postanowiło rozpocząć historię ostatniej rundy przemocy w Gazie w dniu 10 listopada, kiedy to 4 izraelskich żołnierzy zostało rannych od palestyńskiego ognia, a IDF (Izraelskie Siły Obronne) powzięły "odwet" zabijając kilku Palestyńczyków. Ale dwa dni wcześniej w wyniku wtargnięcia sił izraelskich do Strefy Gazy zginął 13-letni palestyński chłopiec (będący kolejną ofiarą śmiertelną w ciągu ostatnich dni poprzedzających agresję Izraela). Czy jest jakiś powód, dla którego to wydarzenie nie może być punktem wyjścia w tym

“cyklu przemocy”? Stronniczość była jeszcze bardziej rażąca na przełomie 2008/09 r., kiedy potężny atak Izraela na Gazę (w którego efekcie zabito ponad 1400 Palestyńczyków) był przedstawiany jako akt samoobrony, choć mimochodem uznano że to Izrael był stroną, która złamała porozumienie o zawieszeniu broni w tym miejscu i czasie. Palestyńczycy nie są uprawnieni do samoobrony? A jeśli masowe wystrzeliwanie palestyńskich rakiet jest nie do zaakceptowania w odpowiedzi na izraelską przemoc (co absolutnie nie jest), to w jaki sposób można kiedykolwiek zaakceptować masowe izraelskie bombardowania Gazy? I dlaczego nie podaje się szerszego kontekstu, który pokazuje, że Gaza znajduje się pod izraelską blokadą i kontrolą wojskową?

2. IZRAEL STARA SIĘ UNIKNAĆ OFIAR CYWILNYCH

Musi to być wielce obciążające dla propagandystów Izraela, gdy wysocy rangą urzędnicy polityczni wpadają w poślizg i wysyłają zatwierdzone wiadomości do publicznej konsumpcji. Parę dni temu izraelski Minister Spraw Wewnętrznych Eli Yishai powiedział, że “celem operacji jest wysłanie Gazy z powrotem do średniowiecza”. Żeby nie być gorszym, Gilad Sharon, syn byłego premiera Izraela Ariela Szarona, powiedział: “musimy zmieść z powierzchni ziemi całe dzielnice w Gazie. Zmieść całą Gazę”. Jeśli myślisz, że to tylko retoryka, weź pod uwagę fakt, że według Amnesty International podczas ostatniego głównego ataku na Gazę na przełomie 2008/09 r. Izrael “zmienił ruchliwe dzielnice” w “krajobraz powierzchni księżyca”. To opinia nie tylko organizacji praw człowieka, które eksponowały izraelskie zbrodnie wojenne w Strefie Gazy, ale także izraelskich żołnierzy, których sumienie nie potrafiło znieść milczenia o zbrodniach przez nich popełnionych.

Jeśli z jakiegoś dziwnego powodu, nie możesz się zdecydować, czy to oficjalni izraelscy rzecznicy czy żołnierze sumienia, czy też aktywiści praw człowieka mówią prawdę, rozważ to pytanie: Jeśli Hamasowi udało się zabić tylko 3 osoby pomimo skierowania w celu zabijania cywilów tysięcy rakiet, jak

Izrael zdołał zabić kilkudziesięciu palestyńskich cywilów, gdy dysponuje zaawansowaną precyzyjną bronią, której zadaniem jest unikanie ofiar cywilnych? Podczas zaledwie jednego wczorajszego izraelskiego ataku Izrael zabił więcej cywilów palestyńskich w ciągu kilku minut, niż ogólna liczba wszystkich Izraelczyków zabitych przez ostrzał rakietowy ze Strefy Gazy w ciągu ostatnich 3 lat. Pokazuje to całkowite lekceważenie dla życia cywili co potwierdzają zeznania świadków i dowody śledczych.

3. TO KWESTIA BEZPIECZEŃSTWA

Jeśli głównym celem Izraela było rzeczywiście zakończenie wystrzeliwania rakiet z Gazy, trzeba było zrobić wszystko, aby przyjąć rozejm oferowany przez palestyńskie frakcje przed zabójstwem Jabari. A skoro blokada Strefy Gazy była ustanowiona po to, aby uniemożliwić import broni, to dlaczego nie zezwolono na eksport produktów z Gazy? Dlaczego ograniczano przez cały ten czas produkty spożywcze? Prawda jest taka, że tu nie chodzi o bezpieczeństwo, tylko o ukaranie ludności Gazy na użytek izraelskiej polityki wewnętrznej. Kiedy Gilad Sharon zlecił zdziesiątkowanie Gazy, usprawiedliwił to, mówiąc "mieszkańcy Gazy nie są niewinni, wybrali Hamas". Dla Sharona i w niektórych kręgach taka postawa może wydawać się satysfakcjonująca, ale właściwie ta sama logika jest wykorzystywana przez terrorystów do przeprowadzania ataków na cywili w tzw krajach demokratycznych. Czy izraelscy cywile stanowią legalne cele przemocy, ponieważ wybrali prawicowych przywódców izraelskich, którzy popełniają zbrodnie przeciwko Palestyńczykom? Oczywiście, że nie, i tylko dowódcy i politycy o wątpliwej moralności mogą utrzymywać tę zasadę konsekwentnie stosując ją również w przypadku palestyńskiej ludności cywilnej.

4. HAMAS JEST PROBLEMEM

Nie jestem fanem Hamasu ze względu na prawicowy i religijny porządek sprawowany w Gazie oraz odmowę wyrzeczenia się

stosowania przemocy wobec cywili. Ale ilekroć usłyszysz jak Izrael próbuje z Hamasu zrobić kozła ofiarnego odpowiedzialnego za kryzys w Gazie, rozważ dwie rzeczy. Po pierwsze: Hamas nie tylko pokazał gotowość do zawarcia rozejmu z Izraelem, jeśli Izrael zakończy swoje ataki na Gazę, ale sugeruje również (choć z mieszanymi sygnałami), że jest otwarty na rozwiązanie dwupaństwowe.

Po drugie, i co ważniejsze, aż do 2006/07 Hamas nie sprawował władzy w Palestynie. W latach 1993 – 2006 (13 lat), Izrael miał bardziej umiarkowaną, spokojną i giętką Autonomię Palestyńską (która uznaje Izrael i rezygnuje z przemocy), która była dogodnym partnerem do zawarcia pokoju. Co zrobił Izrael? Czy doprowadził do pokoju? Czy może nadal okupował palestyńską ziemię, łamał prawa Palestyńczyków i przywłaszczał sobie palestyńskie zasoby? To właśnie niepowodzenia tzw. „miękkiej polityki” w celu zabezpieczenia wszelkich praw Palestyńczyków poprzez współpracę i negocjacje doprowadziły do wzmocnienia Hamasu i innych radykalnych sił w Palestynie. To właśnie eskalacja przemocy stosowanej przez Izrael wobec Palestyńczyków wzmacnia pozycję radykałów.

5. KONFLIKT MOŻNA ROZWIĄZAĆ MILITARNIE

To nie pierwszy i pewnie nie ostatni raz, kiedy Izrael jest zaangażowany w wojskową kampanię okładania pięściami swoich przeciwników, aż do uległości. Ale czy po latach przemocy jesteśmy dzisiaj bliżej zakończenia tego konfliktu? Odpowiedź brzmi nie. Po wojnie z 2006 roku w Libanie, Hezbollah wyłonił się silniejszy. Po wojnie w 2009 roku w Gazie, Hamas pozostaje w mocy i utrzymał w posiadaniu tysiące rakiet. Przewaga militarna Izraela, która jest rzeczywiście imponująca (dzięki 30 miliardom dolarów pomocy militarnej płynącej z USA w ciągu ostatnich 10 lat) nie jest silniejsza od palestyńskiej woli do życia w godności. Sposobem na zakończenie wystrzeliwania rakiet w krótkiej perspektywie jest zgoda na rozejm i zakończenie blokady Gazy. Sposobem na rozwiązanie całego konfliktu w dłuższej perspektywie jest zakończenie nielegalnej

izraelskiej okupacji ziem palestyńskich i umożliwienie Palestyńczykom korzystania z prawa do samostanowienia. Jesteśmy prawdopodobnie blisko porozumienia o zawieszeniu broni, które zakończy tę rundę przemocy. Prawdziwym wyzwaniem jest jednak zakończenie izraelskiej okupacji oraz długoterminowy pokój i bezpieczeństwo zarówno dla Izraelczyków jak i Palestyńczyków.

Autor: Omar Baddar (politolog i aktywista praw człowieka)

Tłumaczenie: Dominik Mierzejewski

Źródło oryginalne: www.huffingtonpost.com

Źródło polskie: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)